

Sygn. akt IX Ka 831/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Alina Bojara (spr.)

Sędziowie: SSO Anna Szeliga

SSR del. Grzegorz Iwoła

Protokolant: st.sekr.sądowy Dorota Ziółkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Andrzeja Hojnowskiego

po rozpoznaniu w dniu 2 września 2014 roku

sprawy A. S. (1)

oskarżonej o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez przedstawicielkę ustawową małoletniej oskarżycielki posiłkowej oraz jej pełnomocnika

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 24 października 2013 roku sygn. akt IX K 550/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zwalnia oskarżycielkę posiłkową od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IX Ka 831/14

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa Kielce - Zachód w Kielcach oskarżyła A. S. (1) o to, że:

w dniu 28 maja 2010 roku w miejscowości K. na skrzyżowaniu ulic (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem N. (...) nr rej. (...) poprzez wydłużenie czasu reakcji hamowania oraz użyciu sygnału dźwiękowego nie ustąpiła pierwszeństwa i potrąciła przemieszczającą się pieszą M. M. (1), która doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia twarzy z wybiciem zębów jedyńki górnej prawej, zębów jedyńki i dwójki górnych lewych oraz zwichnięcia zęba 3 górnej lewej ze złamaniem wyrostków zębodołowych szczęki, a powyższe obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządu ciała na okres czasu powyżej dni siedem, to jest o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem z dnia 24 października 2013 roku w sprawie IXK550/11 oskarżoną A. S. (1) uniewinnił od czynu zarzucanego jej aktem oskarżenia, a na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. orzekł, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku wniosła przedstawicielka ustawowa małoletniej oskarżycielki posiłkowej M. M. (2) M., a także jej pełnomocnik.

M. M. (3) jako przedstawicielka ustawowa oskarżycielki posiłkowej zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła rozstrzygnięciu błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia.

Z uzasadnienia środka odwoławczego wynika, iż skarżąca kwestionując orzeczenie Sądu Rejonowego o uniewinnieniu oskarżonej A. S. (1) i podnosząc formalnie zarzut błędów w ustaleniach faktycznych, w istocie zarzuciła przede wszystkim obrazę przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 kpk), poprzez nieprawidłową, niepełną ocenę przeprowadzonych dowodów, w tym opinii biegłych, które nie uwzględniały uchybień polegających na:

- niedokładnym wykonaniu szkicu miejsca wypadku (pominięcie naniesienia ustawienia znaków drogowych, miejsca potrącenia pokrzywdzonej, miejsca jej upadku po zdarzeniu, miejsca upadku niesionej przez pieszą reklamówki z książkami), co z kolei skutkowało nieprawidłowymi ustaleniami odnośnie przybliżonej prędkości pojazdu oraz siły z jaką uderzył on w pokrzywdzoną;

- nierzetelnym przeprowadzeniu badania technicznego pojazdu kierowanego przez oskarżoną, zwłaszcza w zakresie stanu bieżnika opon jej pojazdu, ich przystosowania do warunków drogowych, roku ich produkcji, co rzutować miało na „prawidłowe określenie rzeczywistej prędkości pojazdu w odniesieniu do widocznej długości drogi hamowania”;

- a także „niezgodnym z prawdą zaprotokołowaniu sposobu poruszania przez pieszą.

Nadto skarżąca zakwestionowała dokonaną przez Sąd I instancji ocenę wyjaśnień oskarżonej oraz poczynione m.in. na ich podstawie ustalenia co do zachowania A. S., w sytuacji przedstawienia przez nią sprzecznych wersji, co do sposobu wejścia pokrzywdzonej na jezdnię, momentu jej zauważenia oraz szybkości poruszania się pokrzywdzonej, jak również wobec nieuwzględnienia iż pokrzywdzona nie wtargnęła na jezdnię (skoro pokonała niemal połowę drogi, a oskarżona mogła ją dostrzec z daleka), a nadto wobec pominięcia iż – m.in. z racji miejsca zdarzenia – A. S. zobowiązana była do zachowania wzmożonej ostrożności, dostosowania prędkości do warunków panujących na drodze, jej zmniejszenia, a nawet zatrzymania pojazdu celem umożliwienia pieszemu, znajdującemu się już na jezdni, jej bezpiecznego opuszczenia.

Zdaniem oskarżycielki posiłkowej w sprawie nierzetelnie oceniono zeznania pokrzywdzonej, świadków oraz opinię biegłego O..

Wskazując na powyższe uchybienia, skarżąca wniosła o „zmianę zaskarżonego wyroku w całości, poprzez ustalenie, iż oskarżona A. S. (1) jest winna spowodowania wypadku określonego w akcie oskarżenia”.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła rozstrzygnięciu:

1) na podstawie art. 438 pkt 2 kpk obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 kpk poprzez jednostronną ocenę materiału dowodowego i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegającą na pominięciu okoliczności dotyczących stanu zdrowia pokrzywdzonej M. M. (1) przed datą czynu, tj. schorzeń ortopedycznych w postaci tzw. chodu jaskółczego wykazanych zaświadczeniem lekarskim i przyjęciu przez Sąd, że pokrzywdzona nie miała żadnych problemów z poruszaniem się, choć okoliczność ta miała kluczowe znaczenie dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego.

2) powyższe uchybienie przepisom postępowania doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść zapadłego wyroku, polegającego na przyjęciu, że piesza M. M. (1) pokonywała jezdnię ul. Z. szybkim krokiem, poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, stwarzając sytuację kolizyjną.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oraz oskarżycielki posiłkowej okazały się oczywiście bezzasadne i jako takie nie mogły skutkować zmianą zaskarżonego wyroku, w sposób wskazany w środkach odwoławczych.

I. Co do apelacji przedstawicielki ustawowej oskarżycielki posiłkowej.

1. Na wstępie przypomnieć należy, iż podstawą wydania wyroku skazującego oraz przypisania winy oskarżonej – jak w każdej sprawie – mogły być jedynie ustalenia pewne i nie budzące jakichkolwiek wątpliwości. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe do poczynienia takich ustaleń nie tylko że nie doprowadziło, to nadto całościowa ocena dowodów oraz ich bardzo drobiazgowa analiza, także we wzajemnym z sobą powiązaniu (której dano wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia) słusznie doprowadziła do wniosku, iż w istocie do przedmiotowego zdarzenia doszło wyłącznie na skutek nieprawidłowego zachowania się pieszej, noszącego cechy wtargnięcia na jezdnię i w sytuacji gdy brak było podstaw do przypisania oskarżonej jakiegokolwiek przyczynienia się do wypadku. Na podkreślenie przy tym zasługuje okoliczność, a to w nawiązaniu do treści apelacji oskarżycielki posiłkowej, iż w sprawie oceniono tak wszystkie przeprowadzone opinie (por. k.480-492), jak również odniesiono się do wyjaśnień oskarżonej oraz zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, wskazując skrupulatnie z jakich powodów i w jakim zakresie dowody te uznano za przekonujące (por. uzasadnienie wyroku k.493) i właściwe dla czynienia na ich podstawie ostatecznych ustaleń. W związku z tym, już tylko analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia czyni całkowicie niezasadnym bardzo ogólnie sformułowany zarzut skarżącej, z którego wynika jakoby „Sąd bezpodstawnie uznał zeznania pokrzywdzonej i świadków za nierzetelne”, „faworyzując zeznania sprawcy” (tak apelacja k.506), skoro faktycznie zeznania pokrzywdzonej częściowo – podobnie jak Z. D. - uznano za wiarygodne, zeznania M. M. (3), B. M. i A. S. (3) za mało istotne (tak k. 493), zaś wyjaśnienia oskarżonej bardzo drobiazgowo zweryfikowano. Dostrzec w związku z tym należy, iż skarżąca kwestionując ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy, faktycznie nie nawiązała w żaden sposób do argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, nie wykazała luk w sposobie rozumowania Sądu, wybiórczo odwołując się natomiast do niektórych okoliczności i sugerując jakoby nie zostały one poddane ocenie. Dotyczy to chociażby stwierdzeń co do niezasadnego przyjęcia „wtargnięcia” pieszej na jezdnię, nieuwzględnienia iż przekraczała ona jezdnię w miejscu do tego wyznaczonym, wchodząc na nią w czasie gdy pojazd oskarżonej miał być jeszcze dostatecznie daleko, w sytuacji gdy to te właśnie okoliczności, w rzeczywistości, poddane były – czego dowodem są także opinie biegłych – bardzo wnikliwej analizie. Dobitnie świadczy o tym również fakt, iż w każdej z opinii biegłych z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego, w istocie przeanalizowano tak wersję zdarzenia podawaną przez oskarżoną, jak i pokrzywdzoną.

2. Analiza przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, jak również ocena dowodów zaprezentowana w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, pozwoliły na uznanie za całkowicie bezpodstawny zarzut apelującej, co do rzekomo niezasadnego „odrzucenia opinii biegłego O., która była jednoznacznie przychylna pokrzywdzonej” (tak apelacja – k.506). W związku z tym zauważyć przede wszystkim należy, iż wszystkie z opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego, jakie przeprowadzono w niniejszej sprawie, poddane zostały, przez Sąd Orzekający, wręcz drobiazgowej analizie (por. k.480- 492) i to nie tylko w zakresie ostatecznych wniosków, ale także – co bardzo istotne – przesłanek i podstaw ich sformułowania. Mając to na uwadze, nie sposób nie dostrzec, iż faktycznie – co Sąd I instancji słusznie bardzo wyraźnie wyeksponował w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (k.492) – opinie opracowane przez R. B. oraz biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. korespondują ze sobą i w rzeczywistości nie tyle czynią wątpliwym sprawstwo oskarżonej, w zakresie spowodowania wypadku komunikacyjnego, co wprost wykluczają nieprawidłowe zachowanie się A. S. (1), jako kierującej, wskazując jednoznacznie na spowodowanie krytycznego zdarzenia przez pieszą, która wtargnęła na jezdnię, w sytuacji i okolicznościach uniemożliwiających oskarżonej, pomimo prawidłowej reakcji i podjęcia intensywnego manewru hamowania, uniknięcia potrącenia pokrzywdzonej. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, czego skarżąca zdaje się nie dostrzegać, iż analizując przedmiotowe zdarzenie biegli A. R. (1) i T. W. (1) oraz R. B., odnieśli się zarówno do wersji przedstawionej przez pokrzywdzoną, jak również oskarżoną, wskazując bardzo precyzyjnie powody dla których, według nich, materiał dowodowy przemawia zdecydowanie za wersją przekraczania jezdni poza przejściem („po skosie”), co tym samym uprawnia do wniosku o

wyłącznie nieprawidłowym zachowaniu się pieszej. Niezależnie jednak od tego, koniecznym wydaje się podkreślenie, iż także przy przyjęciu wersji pokrzywdzonej, co do przemierzania jezdni „szybkim krokiem”, po pasach, opinie powołanych biegłych w zestawieniu z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, w istocie uprawniały do przyjęcia (czyli niezależnie od sposobu przekraczania jezdni tj. po przejściu, czy poza nim), że do zdarzenia doszło wyłącznie na skutek nieprawidłowego zachowania się pieszej. Wniosek taki był istotnie w pełni uprawniony także w odniesieniu do opinii biegłych A. R. i T. W., pomimo iż w tym wariancie (potrącenia pieszej idącej po przejściu, tak jak to utrzymywała pokrzywdzona) dopuszczali oni możliwość przyjęcia przyczynienia się kierującej do wypadku. Ta jednakże sytuacja miałaby miejsce jedynie wówczas – co biegli jednoznacznie wskazali – gdyby z zachowania się pieszej jeszcze na chodniku wynikało, iż może ona wtargnąć na jezdnię, co już wtedy nakazywałoby ograniczenie zaufania do pieszej, poprzez nie tylko baczne obserwowanie jej zachowania, ale nadto podjęcie manewru hamowania jeszcze przed jej wejściem na jezdnię. Skoro natomiast M. M. (1), mówiąc o przechodzeniu przez przejście, jednocześnie utrzymywała iż zatrzymała się na krawędzi jezdni, rozejrzała się, a następnie patrzyła w kierunku nadjeżdżającego N., to tym samym zaufanie co do jej zachowania było uzasadnione i nie wymagało od kierującej, już wówczas, podjęcia manewrów obronnych. W świetle tego, wniosek, co do braku przyczynienia się A. S. do wypadku, przy ewidentnie niewłaściwym zachowaniu pieszej, istotnie – tak jak to uczynił ostatecznie Sąd Rejonowy – uznać należało za trafny. Odnosząc się do zarzutu rzekomo bezkrytycznego „odrzczenia opinii biegłego O.”, w tym miejscu koniecznym wydaje się nadto wskazanie, iż faktycznie także treść opinii biegłego J. S. – poza odmiennym podejściem co do jednoznacznego ustalenia miejsca potrącenia pieszej oraz zasadności wnioskowania co do prędkości kolizyjnej na podstawie obrażeń pieszej i uszkodzeń samochodu – przemawiała ponad wszelką wątpliwość za ustaleniem, iż do wypadku doszło wyłącznie na skutek nieprawidłowego zachowania się pieszej. Tę też okoliczność Sąd Orzekający słusznie wyeksponował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (tak k.481, podnosząc iż, zarówno przy przyjęciu wersji o przebieganiu jezdni przez pokrzywdzoną, jak również przy wersji (tak pokrzywdzona M. M.) o przechodzeniu szybkim krokiem, kierująca nie miała fizycznych możliwości uniknięcia wypadku. Co prawda biegły ten analizował także wersję, uwzględniającą wariant przechodzenia przez jezdnię, przez M. M. „normalnym krokiem”, niemniej jednak, zdaniem Sądu Odwoławczego, pomimo iż Sąd I instancji także tę wersję poddał analizie (por.k.481), to jednak faktycznie rozważania te nie mogły mieć istotnego znaczenia, skoro zeznaniom jedyne go świadka (tj. R. K.), który powoływał się na taki właśnie sposób przemierzania jezdni przez pieszą, słusznie – z przyczyn szczegółowo wykazanych na kartach 478-479 akt sprawy - odmówiono wiary.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, zakres przeprowadzonego postępowania dowodowego, zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku analizę opinii biegłych, przeprowadzoną całościowo, we wzajemnym ze sobą powiązaniu oraz w konfrontacji z innymi dowodami, w tym także zeznaniami pokrzywdzonej, a także innych świadków, jak również wyjaśnieniami oskarżonej, twierdzenia skarżącej co do niezasadnego odrzczenia opinii biegłego O., ocenić należało jako gołosłowne. Nieprawdziwym jest nadto stwierdzenie apelującej, co do tego, jakoby opinia K. O. miała być „jednoznacznie przychylna pokrzywdzonej” (tak apelacja k.505). Już bowiem tylko z treści tej opinii wynika, iż także ten biegły przyjmował, jako jedną z możliwych wersji zdarzenia, wersję co do tego, iż jedyną bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie pieszej. Ta okoliczność, w zestawieniu z przyczynami z powodu których Sąd Rejonowy ostatecznie odrzucił – jako odosobnioną, a co nadto bardzo istotne, sformułowaną jedynie w kategoriach prawdopodobieństwa – wersję o nieprawidłowym zachowaniu oskarżonej (opóźnienie reakcji na stan zagrożenia oraz użycie sygnału dźwiękowego), uprawnia do wniosku, iż ocena Sądu I instancji, także w tej części, była w pełni prawidłowa (por. uzasadnienie – k. 484). Dotyczy to także przyczyn, z racji których nie przyjęto, jakoby chwilę przed potrąceniem miało dojść do zatrzymania się pieszej i to na skutek nieuprawnionego użycia przez oskarżoną sygnału dźwiękowego. Wyeksponowanie bowiem faktu, iż okoliczność ta podnoszona była jedynie w odosobnionych, w tym zakresie, zeznaniach pokrzywdzonej i jako taka budzi poważne wątpliwości, uznać należało za w pełni zrozumiałe. Akceptując takie stanowisko, zdaniem Sądu Odwoławczego, nie sposób byłoby nadto nie dostrzec – dzieląc tym samym poglądy A. R. (1) i T. W. (1) – iż w sytuacji gdyby nawet doszło do użycia sygnału dźwiękowego, a miało to nastąpić (według pokrzywdzonej) gdy piesza była już na środku jezdni, czyli w sytuacji bezpośrednio kolizyjnej, to nie może to negatywnie rzutować na ocenę zachowania oskarżonej i pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z ostatecznym skutkiem (por. k.440).

3. Za całkowicie bezzasadny uznać należało zarzut błędnych ustaleń faktycznych, mających stanowić konsekwencję przeprowadzenia niepełnego postępowania dowodowego, co z kolei miało być związane z oparciem się na niedokładnym szkicu miejsca zdarzenia, jako że pomijającym ustawienie znaków drogowych, niewskazującym miejsce potrącenia pieszej i miejsce upadku reklamówki z książkami, które to braki skutkować miały błędnymi ustaleniami co do prędkości pojazdu oraz siły uderzenia samochodu w pokrzywdzoną, jak również z nierzetelnym wykonaniem badania technicznego pojazdu kierowanego przez oskarżoną, albowiem nieuwzględniającym zużycia bieżnika opon, ich przystosowania do warunków drogowych, a konsekwencji tego nieprawidłowym ustaleniem rzeczywistej prędkości pojazdu w odniesieniu do długości drogi hamowania. Wskazując na niezasadność takich zarzutów, w tym miejscu należy przede wszystkim podzielić ustalenia Sądu Rejonowego co do prędkości poruszania się pojazdu oskarżonej, na poziomie 37-38 km/h, skoro za takim ustaleniem przemawiały generalnie wszystkie przeprowadzone w sprawie opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego. Nie jest przy tym prawdą, jakoby poczynione w tym zakresie przez biegłych ustalenia, dotknięte były błędem z racji niedokładnie przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia oraz niepełnego badania technicznego pojazdu. Jeśli chodzi bowiem o oględziny, to wbrew twierdzeniom skarżącej, uwzględniono w nich – czego potwierdzeniem jest protokół tej czynności (k.16-17) oraz szkic (k.18) – m.in. usytuowanie i szerokość przejścia dla pieszych oznakowanie poziome i pionowe w miejscu zdarzenia, ślady hamowania, usytuowanie pojazdu, oraz ślady krwi. Fakt niewskazania miejsca potrącenia, nie wynika natomiast z niedokładności czynności oględzin – co sugeruje skarżąca – lecz z braku tego rodzaju śladów. Ta natomiast okoliczność, była przedmiotem analizy przez biegłych, ustalenia których to z kolei, w tym właśnie zakresie, zostały dostatecznie wnikliwie poddane ocenie Sądu. Jeśli chodzi natomiast o niewskazanie miejsca upadku reklamówki z książkami, to jest oczywiste iż miejsce takie nie mogło być odnotowane w protokole oględzin, skoro z materiału dowodowego nie wynika jakoby reklamówka taka była w miejscu zdarzenia, w chwili przeprowadzania oględzin. Wskazując na powyższe okoliczności, nie sposób nadto nie zauważyć, iż opracowujący w sprawie opinie biegli o ile widzieli potrzebę pozyskania dodatkowych danych co do miejsca zdarzenia, czynili w tym zakresie bezpośrednie ustalenia, poprzez dokonanie dodatkowych oględzin (tak biegły R. B. – k. 284v, biegli Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. – k.370). W konsekwencji tego niezasadnym byłoby więc podzielenie stanowiska skarżącej, co do tego, jakoby niepełne bądź też nierzetelne dane co do miejsca zdarzenia i zabezpieczonych tam śladów, rzutować miały negatywnie na treść opracowanych w sprawie opinii.

Podobnie odnieść się należało do zarzutu nierzetelnie wykonanego badania technicznego pojazdu, kierowanego przez oskarżoną. Faktycznie bowiem informacje i dane, których rzekomy brak w protokole oględzin pojazdu zarzuca apelująca, zostały tam odnotowane. Dotyczy to w szczególności stanu opon samochodowych, w sytuacji gdy wskazano tam rozmiar opon, rodzaj bieżnika, ciśnienie w oponach (tak k.3-4), przeprowadzając nadto jazdę próbną, podczas której ustalono m.in. długość śladów hamowania przy prędkości 50 km/h. Fakt, iż podczas oględzin miejsca zdarzenia oraz oględzin pojazdu kierowanego przez oskarżoną ujawniono dane o jakich wyżej mowa, a następnie odnotowano je w sporządzonych z tych czynności protokołach, spowodował też, iż – już na etapie postępowania odwoławczego – m.in. za nieprzydatne uznano przeprowadzenie dowodu z zeznań funkcjonariuszy policji uczestniczących w tych czynnościach. Niezależnie bowiem od braku podstaw do kwestionowania rzetelności sporządzonych protokołów, to jest rzeczą oczywistą, iż z uwagi na upływ czasu, przesłuchanie takich osób w istocie służyłoby jedynie potwierdzeniu i odwołaniu się do zapisów zawartych w protokołach z oględzin (tak postanowienie – k. 530v)

4. Całkowicie niezasadnym okazał się zarzut, co do niepełnej, a w związku z tym dowolnej oceny wyjaśnień oskarżonej, w sytuacji rzekomego niewzięcia pod uwagę istotnych różnic w tych wyjaśnieniach, co do określenia sposobu wejścia pokrzywdzonej na jezdnię, jej szybkości poruszania się oraz odległości z jakiej zauważyć miała pokrzywdzoną. Te bowiem okoliczności Sąd I instancji trafnie zweryfikował innymi dowodami, w związku z czym w tym miejscu wystarczającym wydaje się jedynie przypomnienie, iż kwestię „wtargnięcia” pieszej na jezdnię, przeanalizowano bardzo dokładnie, zaś sama skarżąca nie wskazuje na braki, czy nielogiczności przeprowadzonej w tym zakresie oceny, ograniczając się jedynie do przytaczania argumentów, które nie znajdują oparcia w materiale dowodowym. W istocie bowiem A. S. od początku konsekwentnie podnosiła, iż piesza wbiegła na jezdnię i przemierzała ją poza pasami, „po skosie”. Jeśli chodzi natomiast o rzekome diametralne różnice co do odległości, z jakiej miała dostrzec pokrzywdzoną, to przytaczane w apelacji dane co do 16 metrów oraz 3-4 metrów, faktycznie nie odzwierciedlają treści rzeczywistych wyjaśnień oskarżonej. A. S. (1) w żadnych bowiem swoich wyjaśnieniach nie wskazywała na odległość 16 metrów, jako

tę z której miała zauważyć pokrzywdzoną, utrzymywała natomiast iż była to odległość „3-4 metrów przed pasami a może i bliżej” (tak k. 146). Biorąc pod uwagę dynamikę samego zdarzenia oraz podawane odległości trudno byłoby natomiast zarzucić oskarżonej nierzetelność w jej wypowiedziach tylko z tej racji, iż przesłuchiwana po raz pierwszy wskazała, iż dziecko zauważyła, w momencie gdy wjechała już na przejście dla pieszych (tak k.97). Odległość 16 metrów stanowi natomiast wielkość na jaką wskazywali – co wyraźnie podkreślono też w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. np. k. 488 i 491) - w swych opiniach biegli. Jeśli chodzi natomiast o przyjętą ostatecznie wersję, co do przekraczania przez pieszą jezdni poza wyznaczonym przejściem, to zasadność stanowiska Sądu Orzekającego nie może budzić wątpliwości i to nie tylko z racji konsekwentnych, co do tego, wyjaśnień oskarżonej, ale także opinii biegłych R.K. B. oraz biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K.. Nie sposób nadto nie dostrzec, iż również zeznania pokrzywdzonej, w zakresie w jakim odwołała się ona do słów oskarżonej wypowiedzianych jeszcze w miejscu zdarzenia i tuż po jego zaistnieniu („mówiła głośno, dlaczego ja nie przechodziłam na pasach” – k. 23 v), stanowią dodatkowy, istotny argument za trafnością ustaleń, poczynionych w tym przedmiocie. Mając więc na uwadze powyższe względy, za oczywiście niezasadny uznano tak zarzut faworyzowania wyjaśnień oskarżonej, jak również niedoceny wersji pokrzywdzonej. Fakt poddania każdego z dowodów bardzo szczegółowej i rzeczowej ocenie, jak również przytoczenie konkretnych przyczyn dla których dowody uznano za przekonujące (bądź też nie) powoduje, iż za niepoważny i nie wymagający rozważań w tym uzasadnieniu, uznano zarzut skarżącej co do złożenia przez oskarżoną wyjaśnień nieprawdziwych oraz nieuwzględnienia przez Sąd, iż mogły być one zasugerowane jej przez męża. W odniesieniu do zeznań M. M. (1) stwierdzić z kolei wyraźnie należy, iż faktycznie zeznaniom tym nie dano wiary w takim zakresie, w jakim zeznania te nie korespondowały z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami. Z takich też powodów, a to w nawiązaniu do treści apelacji oskarżycielki posiłkowej, słusznie nie uznano m.in. za przekonującą wersję pokrzywdzonej co do tego, jakoby pojazd oskarżonej był bardzo daleko od przejścia, w momencie gdy piesza weszła na jezdnię. Przeciwno takiej wersji przemawiały przede wszystkim ustalenia biegłych, z których wynikało że w takiej sytuacji prędkość samochodu musiałaby być zdecydowanie większa, skutkiem czego inny byłby obraz śladów hamowania, obrażeń doznanych przez pieszą oraz uszkodzeń samochodu. W tym miejscu celowym wydaje się jednocześnie zwrócenie uwagi na fakt, iż pokrzywdzona w swoich zeznaniach faktycznie nie mówiła o znajdującym się daleko od niej samochodzie oskarżonej, lecz o tym iż daleko był najbliższy pojazd, jaki zauważyła. To zaś absolutnie nie oznacza, jakoby uwaga M. M. istotnie skupiona była na pojeździe oskarżonej.

5. Zarzut „niezgodnego z prawdą zaprotokołowania sposobu poruszania się przez pieszą - w aktach sprawy określony jako biegła” (tak apelacja k.505), zdaniem Sądu Odwoławczego, był całkowicie niesłuszny i jako taki nie mógł zyskać akceptacji. Skoro bowiem tak sposób poruszania się pieszej określiła oskarżona, to powinnością organów procesowych było takie właśnie zaprotokołowanie wypowiedzi A. S. (1). Brak wniosków o sprostowanie protokołu, dowodzi iż faktycznie takie sformułowanie zostało przez oskarżoną użyte i to także podczas rozprawy w dniu 30 sierpnia 2011 roku (por. k.146). Czym innym jest natomiast to, iż apelująca z takimi wypowiedziami nie zgadza się, kwestionując jednocześnie poczynione ostatecznie, w tym przedmiocie, ustalenia. Te jednakże, o czym był wyżej już mowa, zostały przez Sąd Rejonowy przyjęte po bardzo wnikliwie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym i rozważającym wszystkie ujawniające się w sprawie wersje zdarzenia. Taka zaś ocena mieści się w granicach wyznaczonych przepisem art. 7 kpk i jako taka nie mogła być przez Sąd Odwoławczy podważona. Jeśli chodzi natomiast o stwierdzenia skarżącej co do obowiązków kierującego, zbliżającego się do przejścia dla pieszych, to w istocie trudno w tym zakresie doszukać się zarzutu apelacyjnego, tym bardziej iż ustalenia Sądu Rejonowego, poczynione w oparciu o dotyczące także tej kwestii opinie biegłych, są jednoznaczne co do obowiązku zachowania, w takich warunkach, przez kierowcę, wzmożonej ostrożności, zmniejszenia prędkości pojazdu, a niekiedy nawet jego zatrzymania, celem umożliwienia pieszemu przekroczenia jezdni. Nie oznacza to jednak, jakoby od kierującego, w każdych warunkach, należało oczekiwać bezwzględnie obowiązku zatrzymania pojazdu. Bez wątpienia wymóg taki nie dotyczy – tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – przypadku wtargnięcia pieszej na jezdnię, w okolicznościach uniemożliwiających kierującej (pomimo zachowania należytej ostrożności i podjęcia w odpowiednim czasie właściwych manewrów obronnych), zatrzymanie samochodu przed torem ruchu pieszej.

II. Co do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Na wstępie przypomnienia wymaga, iż zgodnie z treścią przepisu art. 433 § 1 kpk, sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym tylko o tyle o ile ustawa to przewiduje. Ponieważ w przypadku apelacji wniesionej na niekorzyść i pochodzącej od pełnomocnika, przy braku okoliczności, o jakich mowa w art. 439 kpk, art. 440 kpk, które uzasadniałyby wyjście poza granice (zakres) zaskarżenia, sąd odwoławczy związany jest dodatkowo podniesionymi w nim uchybieniami (por. art. 434 § 1 zd. 2 kpk) – zasadnym było odniesienie się do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, wyłącznie w zakresie podniesionych tam zarzutów. Z uwagi przy tym na zależność pomiędzy tymi zarzutami, za trafne uznano także łączne do nich ustosunkowanie się w niniejszym uzasadnieniu. W związku z tym należy stwierdzić, iż zarzut obrazy przepisów postępowania, wynikający z pominięcia dowodu z zaświadczenia lekarskiego, co do schorzeń ortopedycznych pokrzywdzonej oraz błędnych ustaleń faktycznych, polegających na przyjęciu, iż pokrzywdzona „pokonywała jezdnię szybkim krokiem, poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, stwarzając sytuację kolizyjną”, jako oczywiście bezzasadne, nie zasługiwały na uwzględnienie. Przede wszystkim koniecznym jest przy tym zwrócenie uwagi na fakt, iż bez wątpienia kwestia dynamiki przemieszczania się pieszej nie pozostaje w żadnej zależności z ustaleniem co do pokonywania jezdni poza wyznaczonym przejściem dla pieszych. W związku z tym, niezbędnym jest podkreślenie, iż z przyczyn oczywistych nie można konstruować zarzutu błędnych ustaleń co do przechodzenia jezdnią, poza przejściem dla pieszych, z uwagi na rzekomo niewłaściwą ocenę, bądź też brak oceny dowodu w postaci zaświadczenia, nazwanego przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej „lekarskim”, a faktycznie wystawionego przez Zespół Szkół Ogólnokształcących (...) w K.i. podpisanego przez specjalistę rehabilitacji ruchowej (por. k.421).

Jeśli chodzi natomiast o prędkość pokonywania jezdni przez pokrzywdzoną, to okoliczność ta poddana została bardzo wnikliwej ocenie i to przy uwzględnieniu wszystkich wersji ujawniających się, co do tej kwestii, w materiale dowodowym. W związku z tym należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy przyjmując ostatecznie, iż piesza przechodziła przez jezdnię „szybkim krokiem” (por. np. k.472, 493), przedstawił jednocześnie konkretne argumenty, z powodu których nie ustalono, jakoby „biegła przez jezdnię”, bądź też pokonywała ją „normalnym krokiem”. Co przy tym bardzo znamienne, wersja o przechodzeniu przez jezdnię „szybkim krokiem” odpowiada opisowi zaprezentowanemu przez samą pokrzywdzoną, która od początku twierdziła, iż „szła szybkim krokiem w kierunku drugiej strony jezdni” (k.23v). Tę wersję M. M. konsekwentnie podtrzymywała także przed Sądem mówiąc, iż „szła szybkim krokiem... bo przecież przez ulicę przechodzi się szybkim krokiem” (k.146v). Nie jest przy tym prawdą jakoby Sąd, czyniąc ustalenia co do „szybkiego kroku pieszej” powołał się na wypowiedź M. M. (3), która będąc przesłuchiwana w charakterze świadka miała „nie wskazywać by córka miała problemy z poruszaniem się” (tak apelacja –k.511), bowiem faktycznie Sąd I instancji wprost stwierdził, iż M. M. (3) wręcz wskazała, że „pokrzywdzona nie ma żadnych kłopotów z poruszaniem się (tak uzasadnienie k.477). Taka zaś wypowiedź istotnie została sformułowana przez matkę pokrzywdzonej. Trudno byłoby bowiem inaczej ocenić jej słowa – czego skarżąca zdaje się nie dostrzegać - o treści: „córka M. nie ma żadnych kłopotów z poruszaniem się, w żaden sposób chodząc nie utyka na żadną nogę” (k.93). Także więc w świetle tych wypowiedzi, ustalenia Sądu co do szybkiego przemierzania jezdni, nie mogły budzić wątpliwości i to również w sytuacji, gdy chód pokrzywdzonej, z racji „skręcania stóp do środka”, robi wrażenie ociężałego (tak. M. M. (3) - k. 93). Nieuprawnionym byłoby natomiast, co Sąd Odwoławczy stanowczo stwierdza, podważanie trafności ustaleń Sądu Rejonowego tylko na tej podstawie, iż tuż przed zamknięciem przewodu sądowego, złożono do akt sprawy zaświadczenie o uczęszczaniu pokrzywdzonej i to w roku szkolnym 2007/2008, na zajęcia gimnastyki korekcyjnej (por. k.421). Nie jest także prawdą, jakoby Sąd Rejonowy zaświadczenie, o jakim wyżej mowa, uznał – co sugeruje apelacja – za niewiarygodne. Faktem jest natomiast, iż treść tego dokumentu, zasadnie nie wpłynęła na zmianę ustaleń poczynionych w oparciu o inne dowody, w tym na podstawie, przytoczonych wyżej, kategorycznych wypowiedzi M. M. (1) i M. M. (3).

Mając na uwadze powyższe względy, zaskarżony wyrok, wobec oczywistej bezzasadności obu apelacji utrzymano w mocy.

Orzeczenie wydano na podstawie art. 425 kpk, art. 437 § 1 kpk, art. 438 pkt 2 i 3 kpk (a contrario) i art. 456 kpk.

O kosztach sądowych należnych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 634 kpk.

SSO Anna Szeliga SSO Alina Bojara SSR (del.do SO) Grzegorz Iwoła